Dziś 6 stron Cena numeru 10 gr

# Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 143 bis Ł. Rok 65 Wtorek, dnia 25 czerwca 1935

# Znaczenie narad w stolicy Francji

## Min. Eden otrzymał instrukcje o rozległym zakresie — Będzie dążył do podtrzymania współpracy francusko - brytyjskiej — Głosy prasy o szansach jego misji

Paryż. (PAT.) Koła polityczne podkreślają doniosłe znaczenie pierwszych rozmów ministrów Lavala i Edena w sprawie układu morskiego.

Strona francuska miała zwrócić uwagę na to, iż rokowania morskie niemiecko-brytyjskie niespodziewanie zostały zakończone ostatecznym układem, przed doprowadzeniem do końca rozmów na temat paktu zachodnio-lotniczego, paktu wschodniego i paktu

Z pobytu ang. min. A. Edena w Paryżu, gdzie między nim a premjerem Lavalem toczyły się ważne narady w związku z rozbudową floty niemieckiej.

naddunajskiego. Zawarcie umowy morskiej między Anglją a Rzeszą — zdaniem francuskich czynników politycznych — zmienia niektóre zasadnicze postanowienia traktatu wersalsk. W odpowiedzi na to min. Eden miał wysunąć argumenty, które skłoniły rząd brytyjski do podpisania umowy.

„Le Temps" zauważa, że Eden przybył do Paryża, wyposażony w daleko idące instrukcje nietylko w zakresie wyjaśnień, jakich ma udzielić co do układu morskiego angielsko-niemieckiego, ale również we wszystkich sprawach, związanych z sytuacją międzynarodową. W szczególności chodzi o zachodnią konwencję lotniczą, pakt wschodni i pakt naddunajski, jak również o konflikt włosko-etjopski. Ta ostatnia sprawa ma być przedmiotem dzisiejszej rozmowy z premjerem Lavalem.

Według „Intransigeant", misja min. Edena nabiera znacznie większego zasięgu, niż to można było pierwotnie przewidywać, jest bowiem niejako rozpoczęciem ogólnej konsultacji. Dziennik nie przewiduje jednak, aby rozmowy francusko-brytyjskie mogły dać praktyczne rezultaty. Chodzi tylko o rozproszenie nastroju, jaki wytworzył się pomiędzy Paryżem i Londynem wskutek zawarcia umowy angielsko-niemieckiej. Jeżeli W. Brytanja istotnie pragnie kontynuować politykę współpracy francusko-brytyjskiej, to min. Eden powinien przyrzec w imieniu swego rządu pomoc we wszystkich zagadnieniach międzynarodowych, jakie wyłania chwila obecna. Zwłaszcza byłoby pożądane posunąć naprzód znajdującą się w zawieszeniu od kilku miesięcy sprawę naddunajską".

Paryż. (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa poranna omawia z pewną rezerwą wczorajsze konferencje Edena z Lavalem

„Matin" twierdzi, że najważniejszem w chwili obecnej zagadnieniem dla Francji jest ponowne zmontowanie frontu ze Stresy. Rokowania o pakt lotniczy będą bardzo trudne, bowiem trzeba ustalić nietylko zasadę wzajemnej pomocy, lecz również automatycznego rozpoczęcia akcji. Dalej sposoby i środki kontroli sił lotniczych.

Zdaniem „Petit Parisien" uznaje Francja pożyteczność paktu lotniczego, lecz w dalszym ciągu obstaje przy niepodzielności zagadnienia poszczególnych działów zbrojeń. Z chwilą zawarcia paktu lotniczego sprawy dotyczące Anglji i Niemiec byłyby załatwione i Francja znalazłaby się w niekorzystnem położeniu przy omawianiu kwestji ograniczenia zbrojeń lądowych. Dlatego Francja może zgodzić się na omawianie sprawy zbrojeń tylko na podstawie protokółu z dnia 3 lutego b. r.

„Oeuvre" twierdzi, że zastrzeżenia francuskie wywarły na min. Edenie duże wrażenie.

„Echo de Paris" wątpi, czy Eden otrzymał należytą odpowiedź na swą uwagę, iż Francja na wiosnę nie chciała dyskutować nad sprawą stosunkowego ograniczenia zbrojeń lądowych. Dziennik ostrzega przed niebezpieczeństwem związania rąk Francji. Dopokąd polityka angielska będzie się obracać w zakresie obecnych dążeń Londynu — rozmowy paryskie nie dadzą wyniku.

# Wynik rozmów lorda Edena z Lavalem

## Stanowisko rządu brytyjskiego będzie ustalone dopiero po powrocie Edena z Rzymu

Paryż. (PAT.) W sobotę o godz. 12,15 lord Eden przybył na Quai d'Orsay, gdzie został natychmiast przyjęty przez premjera Lavala.

Laval wydał śniadanie z okazji wyjazdu z Paryża radcy ambasady brytyjskiej Campbella, który udaje się na stanowisko posła angielskiego w Bukareszcie.

O godz. 15,15 rozmowy francusko-angielskie zostały zakończone.

Według informacyj z kół brytyjskich, ze względu na wielkie znaczenie poruszonych zagadnień w zapytaniach francuskich, rząd brytyjski będzie mógł powziąć definitywną decyzję jedynie na zebraniu rady gabinetowej. Dlatego przypuszczają, że rozmowy francusko-angielskie mogą wejść w bardziej decydującą fazę dopiero po powrocie lorda Edena z Rzymu.

Po zakończeniu rozmów z lordem Edenem, premjer Laval oświadczył przedstawicielom prasy, co następuje:

„Dokonaliśmy z lordem Edenem użytecznej wymiany poglądów w sprawie angielsko - niemieckiego układu morskiego. Rozważyliśmy następnie problem europejski, wysunięty przez obecną międzynarodową sytuację. Nawiązując do komunikatu londyńskiego z 3 lutego, rozważaliśmy również formę, jaką nadać współpracy obu rządów. Wydało się nam konieczne znaleźć praktyczne sposoby rozwiązania wszystkich kwestyj, które omówiliśmy w Londynie i które interesują nietylko nasze dwa kraje, ale i inne państwa europejskie. Lord Eden poinformował swój rząd o naszych rozmowach. Po jego powrocie z Rzymu odbędę z nim nowe rozmowy. Jesteśmy zgodni z lordem Edenem co do tego, iż Francja i Anglja powinny pozostać wierne obowiązkowi jaknajściślejszej współpracy nad stworzeniem pokoju w Europie przez powiększenie zbiorowego bezpieczeństwa."

### Sobotnie rozmowy oraz ich echa

Paryż. (Tel. wł.) W sobotę przed południem Laval i Eden odbyli dalsze konferencje. Przypuszcza się, że rozmowy te trwać będą w ciągu soboty popołudnia. Dziś o godz. 22 Eden wyjeżdża do Rzymu.

„Paris Midi" twierdzi, że w chwili obecnej współpraca francusko-angielska jest bardziej konieczna niż kiedykolwiek, lecz należy poprzednio ustalić czy przymierze ze Stresy nadal istnieje.

„W żadnym wypadku — pisze dalej sobotni dziennik południowy — nie da się Francja wciągnąć do umowy morskiej angielsko - niemieckiej i nie wyśle swych rzeczoznawców do Londynu. Francja nie zawrze również żadnych zobowiązań lotniczych, a tę sprawę uważa Eden za najważniejszy cel swej obecnej wizyty w Paryżu."

### Znamienna dywersja niemieckiego pisma

Berlin. (PAT.) W artykule redakcyjnym „Berliner Tageblatt" zamieszcza widocznie inspirowane uwagi o podróży Edena do Paryża.

Pismo zestawia tę podróż z ostatnią po konferencji w Stresie i zwraca uwagę Francji na zmienioną sytuację polityczną. Winno to zastanowić Quai d'Orsay, zauważa dziennik, i podkreśla odrzucanie wciąż przez Francję niemieckich propozycyj bezpośredniego porozumienia.

„Nie tracimy jednak nadziei — ciągnie pismo. — Sądzimy, że niemiecko-angielski układ morski stanowićby mógł sygnał dla Francji dla zdecydowania się na politykę noszącą ten sam realistyczny charakter, który cechuje stosunki niemiecko-angielskie.

„Okres omijania okazyj winien się już skończyć. Polityka Francji nic nie osiągnęła przez swe negatywne stanowisko wobec Niemiec. Dziś stoimy ponownie przed takim momentem wielkich decyzyj. Pominięcie go byłoby równoznaczne z dalszem obciążeniem atmosfery europejskiej. Mamy nadzieję, że min. Eden przedłoży w Paryżu i w Rzymie z korzyścią tego rodzaju rozważania."

### Nie mówi się o flocie, tylko o lotnictwie

Londyn. (tel. wł.) Korespondenci angielscy w Paryżu zgodnie stwierdzają niepowodzenie misji Edena.

Eden, po odbyciu rozmowy z Mussolinim, wraca do Paryża, by kontynuować rozmowy z premjerem Lavalem.

Jeżeli chodzi o sobotnią rozmowę Eden — Laval, premjer francuski stanowczo odmówił rozpoczęcia rokowań o zachodni europejski pakt lotniczy, o ile Niemcy nie zgodzą się równocześnie rozpocząć rokowań o północno-wschodni pakt bezpieczeństwa, którego zasady przyjęte były na konferencji w Stresie 13 kwietnia.

Według „Daily Telegraphu", minister Eden dał Lavalowi zapewnienie, że rząd angielski nie rozpocznie osobnych rokowań z Niemcami o zawarcie porozumienia lotniczego.

## Około przesilenia rządowego w Jugosławji

Białogród. (PAT.) Dotychczasowe konsultacje, przeprowadzane przez regencję z mężami stanu, nie doprowadziły do powierzenia misji tworzenia nowego gabinetu żadnemu z kandydatów. W dalszym ciągu jako kandydatów tych uważa się ministra skarbu Stojadinowicza, ministra wojny gen. Živkowicza oraz szefa sztabu gen. Marica.

Klub poselski partji prorządowej na wczorajszem zebraniu wysłuchał sprawozdania o sytuacji, wygłoszonego przez b. premjera Jewticza, pozostawiając mu wolną rękę w akcji, jakiej będzie wymagała sytuacja, wytworzona przez przesilenie rządowe.

Białogród. (PAT.) Późnym wieczorem odbyło się w mieszkaniu szefa byłego stronnictwa demokratów Dawidowicza zebranie przywódców bloku opozycyjnego, w którem wziął również udział dr. Maczek, przybyły bezpośrednio z kilkugodzinnej konferencji u księcia-regenta Pawła. Postanowiono, że blok będzie nadal występował wspólnie i upoważni dr. Maczka i Dawidowicza do rozmów w imieniu bloku.

## Wielki proces

Tokio. (PAT.) Rozpoczął się tu proces szesnastu polityków i działaczy gospodarczych, wśród których znajdują się b. minister handlu Nakazima, wiceminister skarbu Kuroda, b. min. kolei Mitsuszi oraz dyrektorzy ministerstwa finansów w gabinecie Saito, który wskutek tego skandalu zmuszony był ustąpić w lipcu r. ub.

Oskarżony jest również prezes japońskiego towarzystwa akcyjnego fabryk sztucznego jedwabiu.

Proces ten budzi wielkie zainteresowanie, ma bowiem podkład polityczny.

# Eden w Rzymie

**Rzym. (tel. wł.) Min. Eden przybył do Rzymu expressem paryskim w niedzielę o godz. 19-ej i udał się wprost z dworca do ambasady angielskiej.**

**Rozmowy z Mussolinim rozpoczęte będą w poniedziałek przed południem.**

# Wyniki ligowe

**„Warta"—„Polonja" 6:2 (4:1)**
**„Ruch" — „Legja" 1:0**
**„Śląsk" —„Warszawianka" 2:2**
**„Cracovia" — „Garbarnia" 1:1**

# Warta — Polonja 6:2 (4:1)

Prowadzenie dla „Warty" uzyskał Radojewski, a wkrótce wynik podwyższył Kryszkiewicz. Trzecią bramkę strzelił lewoskrzydłowy Szwarc, którego w drugiej połowie zamało zatrudniano, forsując niepotrzebnie często Radojewskiego, który zmarnował kilka ładnych wybiegów. Czwartą bramkę strzelił Scherfke, a dopiero po tej bramce „Polonja" uzyskała pierwszą bramkę ze strzału Kuli. Po zmianie stron już w pierwszych 3 min. „Warta" zdobyła przez Kryszkiewicza piąty punkt. Drugą bramkę zdobył w 13 min. Zgliński. Minutę później „Warta" strzeliła bramkę, nie uznaną jednak przez sędziego. W 38 min. po okresie chwilowej przewagi „zielonych", Kryszkiewicz po kilkakrotnem dobijaniu i wybijaniu piłki zdobył 6 bramkę, ustalając wynik dnia. Dalszy ciąg gry aż do końca minął przy nieznacznej przewadze „Polonji", jednak nie wykorzystanej. Sędziował p. Lange z Łodzi.

## Ruch — Legja 1:0 (1:0)

Wielkie Hajduki. — Drużyna „Ruchu" zrewanżowała się warszawskiej drużynie za porażkę, poniesioną ubiegłej niedzieli w Warszawie.

Walka była bardzo zacięta, przyczem gra w pierwszej połowie była zupełnie wyrównana, z lekką przewagą „Legji".

Jedyną bramkę dnia zdobył w 27 minucie Badura. Po przerwie „Ruch" przeważa, jednak słaby atak nie umiał wyzyskać tej przewagi cyfrowo

„Legja pod koniec meczu muruje swą bramkę, chcąc utrzymać wynik.

Widzów 5.000.

## Warszawianka i Śląsk 2:2 (1:1)

Warszawa. — Mecz toczył się na oślizgłym terenie, przez co był mało ciekawy. Pierwszą bramkę zdobywa Smoczek, następnie wyrównuje God dla „Śląska".

Po przerwie God zdobywa drugą bramkę, jednak Kniola niedługo potem wyrównuje.

Sędziował p. Romanowski. Widzów 2.000.

## Cracovia i Garbarnia 1:1 (1:1)

Kraków. — Mecz był mało ciekawy ze względu na słabą formę ataków obu drużyn. W pierwszej połowie lekką przewagę ma „Cracovia", dla której prowadzenie zdobywa Korbas.

„Garbarnja" wyrównała przez Pazurka i uzyskuje w dalszej części gry przewagę, której jednak nieudolny atak nie zdołał wyzyskać. Widzów 3.000.

## Dwa nowe rekordy okręg. pływaków w Łodzi

Łódź. — Z udziałem Magdy Lenkey, pływaczki węgierskiej, zatrudnionej obecnie w Łodzi jako tancerka, odbyły się zawody na basenie „ŁKS", wobec dość licznie zgromadzonej publiczności, gdyż około tysiąca osób. Plonem ich były dwa nowe rekordy okręgu łódzkiego, ustanowione przez znajdujących się w bardzo dobrej formie zawodników „ŁKS" Elsnera i Gintera w biegach na 100 m. na wznak i klasycznym. Poza tem żywe zainteresowanie wywołały popisy Magdy Lenkey w skokach z wieży i trampoliny, w których zajęła ona zdecydowanie pierwsze miejsce, wyprzedzając z 12 pkt. zawodników „ŁKS" Enderta o trzy punkty i Przyborowskiego (8 p.). Wyniki pozostałych konkurencyj były następujące: 100 m nawznak 1) Ginter 1:28.5 (nowy rek. okręgu), 2) Hartwig. 100 m dow.: 1) Elsner 1:09.2, 2) Magda Lenkey w czasie 1:11.7, wyprzedzając pozostałych zawodników. 50 m dow. chłopców: 1) Graebsch 51.1, 2) Strycharski. 100 m kl.: 1) Ginter 1:30.3 (nowy rekord okręg.), 2) Frenkel, 3) Ziehlke.

# Polscy lekkoatleci zwyciężyli Belgów

**Polska — Belgja 77:64**

## Motocyklista Szwajcer ciężko ranny

Pod Błoniem koło Warszawy odbyła się w niedzielę próba pobicia rekordu Polski na 1 km. ze startu lotnego, ustalonego przed kilku laty przez Poznańczyka Nagengasta (Unja). Dotychczasowy rekord wynosił 150.9 km na godzinę.

Do próby stanęli trzej motocykliści warszawscy: Docha, Frankowski i Szwajcer. Docha uzyskał zaledwie 148.6 km. na godzinę, Frankowski po przebyciu trasy w jedną stronę odstąpił od próby.

Jako trzeci wyruszył Szwajcer z dużą szybkością, zapowiadającą uzyskanie około 190 km. na godz. Jednakowoż na kilka metrów przed metą jeździec nie zdołał utrzymać maszyny i wyleciał z maszyny, poczem padł w dużym łuku o kilkanaście metrów w pole.

Motocyklista w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala.

## „IKP" i „HKS" w finale mistrzostw Polski w hazenie

Łódź. — W dalszym ciągu rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w hazenie odbyło się na wyraźną prośbę warszawskiej „Polonji" spotkanie „HKS" i „Polonja" zamiast pierwotnie przewidzianego meczu „HKS" i „IKP". „HKS" nieoczekiwanie sprawił swym sympatykom miłą niespodziankę, bowiem z wygrana jego z „Polonją" mało kto się liczył. Tymczasem stało się inaczej. Łodzianki grały bardzo ambitnie i szybko, choć pod względem technicznym i jako całość drużyna lepsza była „Polonja". Zaraz z początku gry „harcerki" zaskoczyły swego przeciwnika tempem i szybkiemi atakami, zakończonemi bramkami, przez Połomską trzy i Hołyszewską dwie. Jedyną bramkę dla „Polonji" w tej części gry zdobyła Szmitówna.

Po zmianie stron „Polonja" wyraźnie przeważała i strzela z kolei pięć bramek przez Szmitównę trzy, Olszakiewiczównę i Olszańską. Łodzianki jednak nie speszone powodzeniem przeciwniczek, atakują zaciekle, ograniczając się przytem do solowych wypadów i w krótkich odstępach zdobywają dalsze cztery bramki przez Połomską i Hołoszewską po dwie, zapewniając sobie tem samem zwycięstwo i udział w finale z „IKP".

**„IKP" I „HKS" 0:0**

Finałowe spotkanie pomiędzy zespołami łódzkiemi nie zostało dokończone z powodu burzy. W 17 minucie wskutek ulewy i niezdatnego do gry boiska sędzia przerwał mecz przy stanie bezbramkowym. Dogrywka zostanie wyznaczona w najbliższych dniach.

# Doroczny sejmik pięściarski

## Mistrzostwa polskie w boksie odbędą się w roku przyszłym w Łodzi

Walne zebranie naczelnej magistratury sportu pięściarskiego, odbyte wczoraj w Poznaniu, nie stało na wysokości poziomu reprezentowanego sportu i miało przebieg nieciekawy.

Co gorsza, zaszły dwa incydenty. W toku dyskusji mec. Fogiel, jako delegat Warszawy, wyraził się o mec. Linkem jako o pierwszym „europejskim" prezesie, co dało asumpt do szerokiej dyskusji nad mianem „europejski" w cudzysłowie i bez cudzysłowu, zakończonej opuszczeniem sali obrad przez członków dotychczasowego zarządu. Dopiero apel delegata P. U. W. F. kpt. dr. Rettingera uspokoił umysły i umożliwił dalsze obrady.

Drugi incydent miał głębsze znaczenie i prawdopodobnie pociągnie za sobą poważniejsze konsekwencje. Oto ustępujący prezes p. mec. Linke w swem sprawozdaniu z działalności ubiegłorocznej, chcąc widocznie zrewanżować się prasie za krytykę działalności, użył szeregu wyrażeń, dyskredytujących ogół dziennikarzy sportowych. Przeciwko temu zaprotestowali obecni na zebraniu członkowie Zw. Dziennikarzy Sportowych R. P. Oddziału Sportowego. Sprawa ta niezawodnie znajdzie swój epilog na zjeździe dziennikarzy sportowych, zwołanym w bież. tygodniu do Wilna.

Zebraniu P. Z. B. przewodniczył p. H. Linke. Reprezentowanych było 10 okręgów; nie przybyli delegaci Wołynia i Białegostoku. Wobec rozesłania okręgom sprawozdań, prezes p. mec. Linke ograniczył się do omówienia działalności, poświęcając większą część swego przemówienia wskazaniom na przyszłość.

Następnie potoczyła się dyskusja, prowadzona prawie wyłącznie między delegatami Warszawy i członkami ustępującego zarządu. Mówcy zmierzali przedewszystkiem do udowodnienia, który z sekretarjatów gorzej pracował, przyczem okazało się, że obie strony dokonały szeregu uchybień odnośnie do utrzymywania terminów. Poza tem krytykowano działalność wydziału spraw sędziowskich przy wyznaczaniu sędziów, sprawę trenera p. Smita, z którego działalności i zdolności fachowych nie wszyscy są zadowoleni. Wogóle ta część dyskusji sprawiała raczej wrażenie zebrania Warszawskiego O. Z. B., gdyż nie poruszano zagadnień pięściarstwa polskiego, lecz wyłącznie sprawy warszawskiego. Inni delegaci, okręgów mniejszych, prosili jedynie o wyznaczenie ich sędziów do poważniejszych spotkań, dla nabrania rutyny.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, które przyjęto bez dyskusji, nastąpiło wręczenie „Warcie", w osobie prezesa p. dyr. Kuczyka, nagrody w formie dyplomu oraz puharu wędrownego, ofiarowanego przez sędziów pięściarskich, za zdobycie drużynowego mistrzostwa Polski.

Jednogłośnie udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem w ten sam sposób przyjęto budżet zwyczajny, zamykający się po obu stronach sumą 7550 zł, oraz nadzwyczajny, wykazujący deficyt w kwocie 14.450 zł a zamykający się kwotą 24.850 zł. Budżet nadzwyczajny obejmuje koszta trenera na okres do sierpnia 1936 r., organizację trzech obozów przedolimpijskich, oraz koszta wyprawy na olimpjadę berlińską.

Po prawie godzinnej przerwie, komisja - matka zaproponowała uzgodniony skład nowego zarządu, który po dwóch zmianach przyjęto jedynie przy sprzeciwie Pomorza, które wnosiło o zmianę na stanowisku przewodniczącego wydz. spraw sędziowskich.

Do nowego zarządu wybrano pp.: prezes — dyr. K u c z y k (W), wiceprezesi — dyr. Głowacki (W) i inż. Suligowski (S), przew. wydz. sport. — Cynka (AZS), przew. wydz. spr. sędz. — por. Łapiński (niest.), sekretarz — Rybarczyk (W), skarbnik — Nowicki (niest.), gospodarz — Zapłatka (W), kronikarz — Wesselik (S), ref. zdrowia — dr. Schudz (U), radni — Suszczyński (W) i inż. Kurzewski (HCP). Komisja rewizyjna — Pawłowski (HCP), dyr. Konopka (ŁKS) i Jaworski (W), zastępcy — Kasprzak (W) i Stróżyk) (S).

Po zarządzonej godzinnej przerwie, w czasie której wybrana komisja obradowała nad zgłoszonemi wnioskami, zatwierdzono kalendarzyk sportowy, który przedstawia się następująco: 1. 9. — Polska i Niemcy w Warszawie; 6. 10. — Polska i Czechosłowacja w Poznaniu; 1. i 3. 11. — dzień P. Z. B. w całej Polsce z wyjątkiem Warszawy, która 1. 11. walczy z Berlinem w Berlinie; w grudniu odbędzie się rewanżowe spotkanie Polska i Czechosłowacja w Czechosłowacji.

Terminy innych spotkań zostaną ustalone w terminie późniejszym.

Na wniosek okręgu łódzkiego uchwalono, że **p r z y s z ł e  m i s t r z o s t w a  P o l s k i** odbędą się w przyszłym roku w **Ł o d z i**. Równocześnie uchwalono, że w razie gdyby Łódź, podobnie jak w r. 1935, nie mogła zorganizować tych zawodów, odbędą się one w Warszawie.

Wreszcie przystąpiono do wniosków nagłych, wśród których na wniosek Warszawy wyrażono podziękowanie prezesowi mec. Linkemu za jego działalność. Wnioski o przydzielenie trenera dla Pomorza na trzy miesiące, zamiast 6 tygodni, oraz o utworzenie okręgu Zagłębia Dąbrowskiego z siedzibą w Sosnowcu, przekazano jako dezyderaty do zarządu. Wreszcie rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem zarządu P. Z. B. o niewybieranie kapitana sportowego na rok olimpijski, a powierzenie jego uprawnień kierownikowi drużyny olimpijskiej, którym jest każdorazowo prezes.

Dyskusja ta wypełniła dalsze obrady, przerywane kilka razy. W międzyczasie uchwalono jeszcze pozostałe wnioski zwykłe, przeważnie poprawki do regulaminu. Poddany pod głosowanie wniosek P. Z. B. o niewybieranie kapitana sportowego upadł, wobec czego przystąpiono do uzupełniającego wyboru kapitana sportowego. Ze strony Warszawy padła kandydatura dotychczasowego kapitana sport. p. Cendrowskiego, że strony Poznania — kandydatura p. Bielewicza. Wtedy jednak P. Z. B. stanął w obronie przepisów i uważał, że chociaż w ub. roku przekroczono przepisy, wybierając osobę zamieszkującą poza siedzibą P. Z. B., to tego w r. b. uczynić nie można. Następuje utarczka prawna odnośnie znaczenia zamieszkiwania w siedzibie, która ostatecznie zakończono interpretacją walnego zebrania, że kandydat musi stale zamieszkiwać w siedzibie związku.

Na skutek tej uchwały, kandydaturę p. Cendrowskiego nie poddano pod głosowanie, Warszawa wtedy stawia kandydaturę por. Łapińskiego, a gdy ten, po porozumieniu się z zarządem odmówił, Kazim. Derdy.

W głosowaniu większość otrzymuje p. B i e l e w i c z, na co delegaci Warszawy reagują oświadczeniem, że Warszawa ustosunkuje się wobec tego negatywnie do kapitana sportowego i zarządu, odmawia współpracy i rezygnuje z organizacji spotkania Polska i Niemcy. Nad oświadczeniem tem P. Z. B. przeszedł do porządku dziennego.

Po wolnych głosach, zakończono obrady, którym przysłuchiwał się delegat P. U. W. F. i P. W. p. kpt. dr. Rettinger. (wz)

## O mistrzostwo kl. A ŁOZPN

W Łodzi odbyły się w niedzielę o mistrzostwo czołowej klasy okręgu dwa spotkania. „ŁTSG" pokonał „Hakoah" wysoko i bez wysiłku 5:1 (1:0). Zwycięzcy dopiero po pauzie się rozegrali. Do przerwy przeciwnik bronił się zawzięcie, musiał jednak w drugiej części gry skapitulować.

„Wima" pewnie zwyciężyła rezerwy „ŁKS" w stosunku 3:0 (0:0) i w dalszym ciągu kroczy w czołowej tabeli.

## PIŁKA NOŻNA

**W mistrzostwach Pomorza** w derby lokalnem w Toruniu, „Gryf" remisował z „T. K. S." 29 w stosunku 1:1 (0:0). Bramkę dla wojskowych uzyskał Suchocki, a dla Toruńskiego Grajkowski. Sędziował p. Obst z Grudziądza.

**Schalke 04 i V. S. B. Stuttgart 64 (3:0).** Mecz finałowy o mistrzostwo Niemiec odbył się wobec 74 000 osób.

**W meczach o puhar środkowej Europy** odbyły się następujące spotkania: w Budapeszcie — „Hungaria" i „Admira" 7:1, w Pradze — „Szeget" A. C. i „Slavia" 1:1, w Wiedniu — „Rapid" i „Zidenice" 2:2, „Austrja" i „Ambrosiana" 3:1, we Florencji „Florentina" i „Ujpesti" 4:3, w Turynie — „Juventus" i „Victoria" 5:1.

## PIŁKA WODNA

**W dalszym ciągu mistrzostw Polski** odbyły się mecze, które wykazały, iż nadal murowanym kandydatem na mistrza jest katowicka drużyna „E. K. S.", która odniosła zdecydowane zwycięstwo nad swym najgroźniejszym rywalem „A. Z. S." Warszawa. Wyniki są następujące:

„E. K. S." i „A. Z. S." 6:2 (4:1). Obie drużyny wystąpiły z rezerwami: akademicy bez Kratochwili i Karpińskiego, a Ślązacy bez Karliczka I. Bramkami podzielili się Karliczek II, Jankowski i Schwaen, dla „AZS" zaś Gumkowski i Baranowski.

## GRY SPORTOWE

**Porażka koszykarzy „IKP".** Mistrz okręgu łódzkiego „IKP" który wziął udział w półfinałowych rozgrywkach w koszykówkę męską o mistrzostwo Polski w Toruniu, niespodziewanie uległ „KPW" (Poznań) w stosunku 13:15, zajmując temsamem drugie miejsce przed Gryfem (Toruń) i „AZS" (Poznań).

**Drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne ŁOZLA** odbędą się w początkach lipca (7) na stadjonie sportowym „ŁKS" z udziałem klubów: Geyera, ŁKS., Sokoła, Zjednoczonych, IKP., Wimy, i Kruszendera. Kluby te zostaną podzielone na dwie grupy z wyłączeniem klubu Kruszendera, który przez ćwierćfinały przechodzi walkowerem. Szczegółowy kalendarzyk spotkań podamy w najbliższym czasie

## WIOŚLARSTWO

**W regatach w Gdańsku** „B. T. W." Bydgoszcz zajęło w czwórkach drugie miejsce za „Germania-Prussia" z Królewca. W ósemkach: 1. „Germania" Królewiec 6:28.9, 2. „Arcona" Berlin. 3. „Danziger Renngemeinde", 4. „B. T. W.".

na ostrzu języka

# MALOWANE gwiazdy

Ilustrował WIT GAWĘCKI

Amerykańskie gwiazdy filmowe są podobno bardzo narwane. Świadcząz o tem liczne wywiady z niemi, oraz anegdoty i plotki, które o nich krążą. Awanturuje się toto podczas zdjęć, choruje na cierpienie zwane „megalomanja progresniva", zrywa kontrakty — słowem: towarzystwo nieznośne, rozpieszczone, histeryczne... I prawdopodobnie dość głupie: wystarczy popatrzeć na twarzyczki aktorek — „sztancowane" i bliźniaczo do siebie podobne; na ich oczy wyprane z wszelkiej inteligencji.., o ile oczy można prać...

Nie znam przeszłości Walta Disneya; nie wiem, czy był on kiedyś reżyserem filmowym. Mam wrażenie, że tak — że kręcił normalne filmy z normalnymi (powiedzmy!) aktorami i aktorkami — że zirytował się wreszcie kaprysami swego zespołu i rzucił całą bandę.

Wziął się na inny sposób. Stworzył sobie zespół, który nigdy nie złamie kontraktów — idealnie posłusznych aktorów, śmiejących się, tańczących, czy płaczących ściśle według rozkazu swego twórcy. Ożywił Mickey Mouse,

świerszcza (w „Grasshopper and the ants") i rozkoszne świnki trzy, świnki trzy, świnki trzy...

Poprostu narysował i namalował sobie swoje gwiazdy — i ma święty spokój. Nie potrzebuje się użerać z żywemi tumankami, których horyzont nie sięga poza ich samochód i rasowego pieska (— o jakżeż często bardziej rasowego od właścicielki!)...

Mam wrażenie, że Disneya nie docenia się dostatecznie (podobnie, jak nie doceniano jego poprzednika, Starewicza). Filmy rysynkowe traktują bywalcy kinowi jako bajki dla dzieci, albo jako „wkładki" — przystawki przed właściwym, głównym, głośno zareklamowanym, rozkrzyczanym dźwiękowcem. Przez kwadrans zaledwie wolno ci spoglądać na te arcyfilmowe, bo prawie że abstrakcyjne, łamańce małej Mickey — a potem na sześć kwadransów utoniesz w przepastnej bzdurze dźwiękowego tasiemca, ostatniego „cudu techniki", najnowszego „filmu, który przeszedł samego siebie" i t. p. I musisz wysłuchać do końca (bo podczas seansu trudno wyjść z sali) amerykańskiego szczebiotu gwiazd, bardzo zbliżonego do języka, którym posługują się londyńscy bandyci... I dziwna rzecz: po wynalezieniu filmu napisano całe bibljoteki, w których udowadniano, że film jest właśnie dlatego taki wspaniały, bo jest niemy; twierdzono to przez trzydzieści lat. Aż tu nagle „wielki niemowa" na złość tym bibljotekom przemówił... taki figlarz! Teraz mamy możność uczenia się złej angielszczyzny — i słuchania z zgrzytaniem zębów, jak cesarz Neron mówi „haudujudu" i „siur". Nie dość na tem, taki film „historyczny" z Neronem usiłuje obalić nasze pojęcie o życiu starożytnych Rzymian: widzimy na taśmie z zdziwieniem wielkie oszklone drzwi, architekturę żelazobetonową i orkiestry jazzowe (podobnie jak w Teatrze Nowym greczynce Gromiwoi przygrywał z za kulis „antyczny" fortepian...).

Jak się rzekło, filmy genjalnego Disneya traktuje się nieco po macoszemu. To też niezmiernie uradowaliśmy się, gdy kino „Słońce" poświęciło cały seans wyłącznie filmom rysunkowym. Przez bite dwie godziny bawiły nas i

uczyły obserwacji te malowane gwiazdy, które nie znają ani snobizmu, ani kokietowania publiczności. A gdy się, seans skończyl, żegnaliśmy nasze myszki i świnki z żalem — posiedzielibyśmy w „Słońcu" jeszcze ze dwie godziny...

Nie wszyscy!

Obawiam się, że fotogeniczne czytelniczki „Kina" nie kochają się w gwiazdach malowanych; przynajmniej nie słyszałem, by ktoś zbierał fotosy Mickey Mouse, podobnie jak pocztówki z twarzyczkami Liljany Wong, Anny May West, czy jak im tam!

„Kino"...

Tak, żyje jeszcze. Pogłoski o jego likwidacji były fałszywe. Wydawcy wprawdzie zbankrutowali, lecz „Kino" wychodzi nadal (skasowano natomiast świetnego „Cyrulika Warszawskiego", wydawanego przez tę samą instytucję).

W ostatnim numerze „Kina" skarży się jego redaktor i rozdziera szaty. Albowiem zjechał go Sęk z „Kurjera Warszawskiego"; zwrócił uwagę (nie on pierwszy zresztą) na bezprzykładną głupotę, rubryki p. t. „Czy jesteśmy fotogeniczni?" Pan redaktor Brun zaręcza, że tu niema „bujania". Czy aby tak jest w istocie?! Czy pan Brun nie zdaje sobie sprawy, że z niewielkiej, retuszowanej „fotki" absolutnie poznać nie można, czy dana twarz jest fotogeniczna lub nie? I czy pan Brun nie wie, że tak zwana „fotogeniczność" to rzecz drugorzędna i że moc aktorów i aktorek filmowych o wyraźnie niefotogenicznych twarzach zarabia ciężkie dolary?... I że te jego „konkursy na najfotogeniczniejszą parę w miesiący" przydadzą się psu na budę — tumanią tylko i bujają biedne kuchty i szwaczki...

Roi się ostatnio od takich konkursów piękności, fotogeniczności i t. d. Jeden z tygodników rozpisał niedawno konkurs na najpiękniejszy uśmiech w

Rzeczypospolitej; wskutek tego najdziwniejsze oblicza szczerzą teraz z jego szpalt zęby i ząbki na biednego czytelnika. Jury konkursu ośmielam się zaproponować następujące nagrody: Pierwsza — nowa szczęka; druga — złota plomba; i wreszcie trzecia: tuba pasty do zębów...

ARTUR MARJA SWINARSKI

# Bilans śmierci w Reinsdorf

***Przeszło 100 osób zginęło, a przeszło 700 odniosło rany***

Berlin. (PAT). Z Wittenberg donoszą: Według ostatnich danych, liczba zabitych w katastrofie w Reinsdorf wynosi 68, liczba zaginionych bez wieści, których również uważać należy za zabitych, wynosi 34 osoby. W szpitalu znajduje się 96 ciężko rannych, zaś lżej rannych oblicza się na przeszło 600.

Kanclerz Hitler bawił wczoraj w Wittenbergji, gdzie odwiedzał rannych, umieszczonych w szpitalu klasztornym, informując się szczegółowo o stanie ich zdrowia.

**Wszystkie się śmieją!**

Genowefa Knupfer z Brukseli, zwycięzcą w wyścigach regatowych w Wellesley College.

*Orzecznictwo sądów polskich*

# Przyznanie prawa ubogich

W myśl art. 112 kodeksu postępowania cywilnego przyznania prawa ubogich domagać się może każda osoba, która wykaże swe zupełne ubóstwo na podstawie zaświadczenia władzy publicznej o jej stanie rodzinnym, majątku i dochodach. Przyznanie prawa ubogich daje stronie duże przywileje, bo nie potrzebuje ona wnosić na rzecz skarbu opłat sądowych, a w sprawach z obowiązkowem zastępstwem adwokackiem może żądać, by dla niej ustanowiono adwokata.

Po wejściu w życie kodeksu postępowania cywilnego sądy bardzo rygorystycznie interpretowały pojęcie „zupełnego ubóstwa" i często odmawiały przyznania prawa ubogich osobom, które miały choćby bardzo małe dochody. Dopiero, gdy Sąd Najwyższy zaczął wyjaśniać, że pojęcie „zupełnego ubóstwa" jest względne, że należy przyznawać prawo ubogich osobom, które nie mogą ponosić kosztów sądowych bez uszczerbku dla swego utrzymania, wówczas sądy niższych instancyj zastosowały się do tych wskazań i zaczęły liberalniej oceniać pojęcie „zupełnego ubóstwa".

Mamy przed sobą wyrok Sądu Najwyższego z 6 czerwca 1934 (C I 2619/33), opublikowany w Zbiorze Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Cywilnej mają bardzo zasadnicze znaczenie dla pojęcia „zupełnego ubóstwa".

Sprawa miała się następująco: Leopold H. wniósł o przyznanie mu prawa ubogich do prowadzenia sprawy przeciwko przedsiębiorstwu Polskie Koleje Państwowe o 33 785 zł. Gdy sąd okręgowy odmówił mu udzielenia prawa ubogich, a sąd apelacyjny nie uwzględnił zażalenia na postanowienie odmowne sądu okręgowego, Leopold H. zaskarżył postanowienie sądu apelacyjnego do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy uznał słuszność skargi kasacyjnej, stwierdzając, co następuje:

„Sąd apelacyjny odmówił powodowi przyznania prawa ubogich, uznając, iż wobec pobierania przez niego uposażenia służbowego w kwocie 190 zł, nie może on być poczytany za osobę, pozostającą w stanie „zupełnego ubóstwa", jak tego wymaga art. 112 k. p. c. Sąd apelacyjny jednak nie wziął pod uwagę, że ze względu na wartość przedmiotu niniejszego sporu, sam wpis od powództwa wynosi przeszło 800 zł, pokrycie więc go przez powoda z otrzymanej pensji jest niemożliwe. Sąd apelacyjny, jak widać z uzasadnienia jego postanowienia, nadaje niewłaściwe znaczenie wymaganiu art. 112 k. p. c., aby osoba, domagająca się przyznania prawa ubogich, wykazała swe „zupełne ubóstwo"; wyrażenie to nie może być w ten sposób rozumiane, iż zamiarem prawodawcy było pozbawienie prawa korzystania z prawa ubogich wszystkich tych osób, którzy jakikolwiek, chociażby najmniejszy majątek posiadają, bez względu na to, jakie koszty procesu mają być przez nie zapłacone, gdyż w takim razie uniemożliwiony byłby wielu osobom dostęp do sądu i obrona swych praw.

„Zupełne ubóstwo" w znaczeniu, użytem w art. 112 k. p. c., jest pojęciem względnem, które nie może być określone według jakiejś stałej sumy majątku lub dochodu, której przekroczenie nie pozwalałoby na uznanie, iż dana osoba może korzystać z prawa ubogich, lecz musi być brane zależnie od wysokości kosztów, wymaganych dla prowadzenia sprawy, oraz sytuacji rodzinnej petenta; wskazuje na to wzmianka w art. 112 k. p. c., iż w zaświadczeniu władzy powinny być dane o „stanie rodzinnym, majątku i dochodach" osoby, domagającej się przyznania prawa ubogich.

„Gdyby bowiem uzyskanie prawa ubogich było uwarunkowane nieposiadaniem żadnego wogóle majątku lub dochodu, czy też majątku lub dochodu, nie przekraczającego pewnej dla wszystkich przypadków jednakowej, minimalnej kwoty, zbędne byłoby ustalanie w każdej poszczególnej sprawie stanu familijnego petenta.

„Zamieszczenie w art. 112 k. p. c. zastrzeżenia, że prawo ubogich może być przyznawane tylko tym osobom, które wykazały swe „zupełne ubóstwo", miało na celu zaznaczenie, że dla uzyskania prawa ubogich konieczne jest nieposiadanie wogóle środków materjalnych, nietylko pieniężnych, a następnie nałożyło na sądy obowiązek szczególnej oględności i ostrożności przy udzielaniu tego prawa, nie zmierzało jednak do pozbawienia możności prowadzenia procesu osób, które chociaż posiadają pewne środki, ale w wysokości nie wystarczającej na pokrycie jego kosztów bez poderwania swojej egzystencji."

Zatem z powyższych wywodów wynika teza, że „zupełne ubóstwo", uzasadniające stronie przyznanie prawa ubogich, jest pojęciem względnem, które nie może być określone według jakiejś stałej sumy majątku lub dochodu, przekroczenie której nie pozwalałoby na uznanie, iż dana osoba może korzystać z prawa ubogich, lecz musi być brane zależnie od wysokości kosztów, wymaganych dla prowadzenia sprawy oraz sytuacji rodzinnej i stanu majątkowego petenta. (k)

Poznajmy siłę Żydów

# Mozaizm czy talmudyzm

## Współczesne wyznanie żydowskie jest par excelence talmudycznem

Nazywanie Żydów ludźmi „wyznania mojżeszowego" nie jest zgodne z rzeczywistością, gdyż w wierzeniach swych Żydzi opierają się głównie na Talmudzie, pacząc równocześnie Dekalog i usuwając w cień Biblję. Wystarczy bowiem zestawić Dekalog z Talmudem, aby się przekonać o słuszności naszego twierdzenia.

I. **„Jam jest Jahwe, Bóg twój, nie będziesz miał cudzych bogów przed obliczem mojem."**

Tymczasem w talmudycznych traktatach: **Kidduszin** 40a i **Sanhedryn** 107a znajdujemy zalecenie oddawania się bałwachwalstwu, celem „uniknięcia znieważenia imienia bożego". Przez „znieważenie imienia bożego" Żydzi rozumieją przeważnie „przyłapanie na mistyfikacji, oszustwie lub krzywoprzysięstwie"; bałwochwalstwem zaś nazywają chrześcijanizm. To też, gdy okoliczności wymagały tego, Żydzi oddawali się bez zastrzeżeń bałwochwalstwu: chrzcili się i uchodzili — zewnętrznie — za katolików, ba, nawet wstępowali do klasztorów i zostawali kapłanami i wysokimi dostojnikami Kościoła Katolickiego, mimo, że w duszy pozostali nadal Żydami, przestrzegającymi potajemnie wszełkich praktyk religijnych żydowskich. To się działo kiedyś w Hiszpanji (w grupie Żydów, zw. marrani) i to dzieje nierzadko się dziś u nas, kiedy to Żydzi (mężczyźni) chrzczą się tylko sami, podczas, gdy ich żony i rodziny pozostają nadal przy dawnej wierze. Jest to więc najordynarniejsza mistyfikacja (wprowadzenie w błąd) na dwie strony; wobec Żydów, aby mieć dom żydowski, a wobec chrześcijan, aby móc każdej chwili pokazać im metrykę chrztu. I tu właśnie znajdujemy kardynalną różnicę, jaka istnieje pomiędzy mozaizmem a talmudyzmem: pierwszy uznaje Jahwę, drugi — mistyfikację. Potwierdza to zresztą talmudyczna księga **Jore Dex** w par. 157 art. 2, w którym mówi wyraźnie, że „Żyd może udawać, że nie jest Żydem".

II. **„Nie wzywaj imienia Jahwy, Boga twojego, do fałszu."**

W **Szulchan Aruchn** czytamy: „Celem unieważnienia ślubów, przysięg i obietnic Żyd udaje się do rabina, a gdy go niema, zaprasza trzech innych Żydów, powiada, że żałuje, iż to uczynił i unieważnia, oni zaś mówią do niego trzy razy; **„Mutter lach"**, t. j. „wolno tobie".

W traktacie zaś Nedarim znajdujemy takie pouczenie: „Można powiedzieć: „wszelki ślub, który uczynię, niechaj będzie unieważniony", lecz powinien on o tem pamiętać podczas ślubu.

III. **„Pamiętaj o dniu szabasu, abyś święcił."**

W traktacie Erubin mamy szczegółowe przepisy, co do obchodzenia prawa szabasu przez otoczenie miasta magicznym drutem, zwanym **„erub"**.

IV. **„Czcij ojca twego i matkę twoją."**

Żyd, chcący się uwolnić od utrzymania rodziców, może powiedzieć: „wszystko, co wam byłoby odemnie użyteczne, jest — **korban"**, t. zn. ofiarą na świątynię. Wówczas powyższe przykazanie go nie obowiązuje, a przyrzeczenie ofiary na świątynię może łatwo potem unieważnić.

V. **„Nie zabijaj."**

Traktat **Sanhedryn IX** mówi wyraźnie: „Jeśli (Żyd) chciał zabić bydlę, a zabił człowieka, nieżyda, a zabił Żyda, dziecko, przedwcześnie zrodzone, a zabił dziecko, zdolne do życia, jest wolny." (Co za wykrętna formuła!). Z powyższego wynika, że Żydowi wolno zabić nieżyda, jak bydlę. Jest to przepis wprost zbójecki, który przy znanej zapalczywości i okrucieństwie żydowskiem jest dziś szczególnie dla nas niebezpieczny.

VI. **„Nie cudzołóż."**

Według **Abody Zara VIII**, Żyd może porwać gojowi „niewolnicę o nadobnem wejrzeniu", a Sanhedryn 52b dopuszcza nawet cudzołóstwo Żyda z żoną innowiercy, gdyż to nie jest występkiem.

VII. **„Nie kradnij."**

Księga **Choszen Hamiszpat** w par. 176 art. 12 poucza, że rzeczą skradzioną zawsze należy się podzielić „ze swoim wspólnikiem".

VIII. **„Nie mów fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu."**

Według **Baby Kammy 113a** „Żyd, jako sędzia, obowiązany jest brać stronę Żyda przeciwko gojów", a **Choszen Hamiszpot** w par. 28 art. 3 i 4 mówi, że „Żyd nie może świadczyć w sądzie gojowskim na niekorzyść Żyda, ale może świadczyć na niekorzyść goja".

IX. **„Nie pożądaj żony bliźniego twego."**

Według księgi **Eben Haczer,** Żyd może „pojąć jednego dnia tyle żon, ile mu się podoba", więc nie ma potrzeby pożądać obcej żony.

X. **Nie pożądaj domu bliźniego twego, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest."**

**Baka Batra 54b** mówi: „Majętności gojów są jako pustynia, kto je zajął, niech je zdobywa". A ponieważ goj nie est bliźnim, więc Żyd może swobodnie pożądać i zajmować jego majątek, byle nie ruszał majątku innego Żyda.

Z powyższego widzimy, że **religja Dekalogu jest zupełnie inna, niż religja Talmudu.** To też Żydzi, broniąc zacięcie nietykalności Talmudu, nie bronią wcale religji mojżeszowej, jak to zwykle głoszą, ale religji talmudycznej, którą są nawskroś przesiąknięci. O tem zapominać nie powinniśmy. Talmud bowiem, rozpatrywany w świetle religijnego życia naszych Żydów, stanowi pod każdym względem podstawę odrębnej religji, a przynajmniej odrębnego wyznania. Mamy tu odrębną kosmogorję, odrębne pojęcie Boga, bezkapłańskość i odrębną etykę.

Błędne jest mniemanie, że rabin jest osobą duchowną. Rabin jest bowiem teologiem, uczonym, specjalistą, naczycielem, mężem zaufania, ale nigdy nie osobą duchowną. Rabin nie jest także stróżem wiary żydowskiej, gdyż takim jest tłum, żydowski motłoch, któremu rabin musi ulegać, jako opinji większości.

Tej większości żydowskiej ulega nawet Bóg, którego Żydzi wyobrażają sobie jako wielkiego rabina, studjującego w niebie po kilka godzin dziennie Talmud. Otoczony gronem rabinów, którzy mu służą za doradców (Aboda Zara 36, Baba Mecja 86a), Bóg żydowski stosuje się zwykle do decyzji większości, a że większość Żydów znajduje się na ziemi, więc zawsze stosuje się do jej życzeń.

Według pouczenia Eljasza, udzielonego rabinowi Natanowi (Baba Mecja 59b) Jahwe razu pewnego zmuszony większością ziemską Żydów do cofnięcia swej decyzji, zawołał z radością: „Dzieci moje mnie pokonały, dzieci moje mnie pokonały".

Już poprzednio pisałem, że Jahwe w pojęciu Żydów nie jest wcale Bogiem i Ojcem całej ludzkości, ale tylko bożkiem plemiennym Żydów. Bożek ten czuje się winny wobec „narodu wybranego", bowiem dopuścił do zburzenia świątyni jerozolimskiej. Dlatego też jest dla Żydów bardzo wyrozumiały i patrzy przez palce na ich łajdactwa. Często się nawet tłumaczy przed nimi ze swej winy, z czego korzystają sprytni żydkowie i pytają go, czy zapomniał już im Złotego Cielca. Na to Jahwe odpowiada wyrozumiale: **„Ele"** — „To się zapomni" (Berachot 32b).

**Tak więc współczesne wyznanie żydowskie dalekie jest od wyznania „starozakonnego", mojżeszowego i za takowe uważane być nie może. Jest to bowiem wyznanie par excellence talmudyczne i tylko za talmudyczne uważane być powinno, tego się domaga istota rzeczy, pojmowana źródłowo.**

A. R.

# Plany wyborcze „sanacji"

W a r s z a w a. (Tel. wł.). W sferach politycznych krążą ostatnio pogłoski, że wybory do Sejmu odbędą się już w niedzielę, 1 września, a wybory do Senatu w niedzielę następną, 8 września.

Obiegają też pogłoski, że w najbliższym czasie miałyby być rozwiązane rady miejskie w Łodzi, Poznaniu i Gnieźnie, w których — jak wiadomo — większość mają narodowcy. W tym wypadku obóz narodowy nie mógłby nawet w tych miastach wprowadzić swych delegatów do kolegjów wyborczych, a tem samem wysunąć kandydatur poselskich do Sejmu. Delegaci do kolegjów wyborczych byliby mianowani przez komisarzy rządowych, podobnie, jak ma się to stać w Warszawie, a w konsekwencji posłowie wyznaczaniby byli właściwie też w drodze mianowania.

Dążeniem kół kierowniczych B. B. jest, aby kolegja wyborcze wyznaczały tylko po 4 kandydatów poselskich na okręg, t. j. by nie dopuścić ani do wystawiania kandydatur opozycyjnych, ani do rozbicia w obozie „sanacyjnym", które przejawiałoby się w wysunięciu większej liczby kandydatów z różnych odłamów B. B.

Wśród kandydatów „sanacyjnych" mają się znajdować także Żydzi i Ukraińcy. (w)

W a r s z a w a. (Tel. wł.). Żydzi w dalszym ciągu wywierają wszelkiemi siłami nacisk na rząd, by rozwiązał radę miejską w Łodzi.

Agencja „Press" notuje pogłoskę, jakoby rozwiązanie łódzkiej rady miejskiej miało nastąpić w przyszłym tygodniu. Jako powód podane ma być nieuchwalenie przez radę miejską budżetu. Jak wiadomo, budżet ten odrzucony został jednym głosem większości przez blok „sanacyjno" - socjalistyczno-chadecko - żydowski, utworzony pod egidą Żydów. Gdyby nie zdrada radnych z Ch. D., wybranych z listy narodowej, którzy podporządkowali się dyrektywom żydowskim, budżet byłby uchwalony.

Równocześnie z Poznania nadeszły do Warszawy wiadomości, że pewne koła „sanacji" poznańskiej również dokładają wszelkich starań, by doprowadzić do rozwiązania poznańskiej rady miejskiej. Główną przyczyną są tu apetyty *sfer „sanacyjnych"* na *mandaty poselskie i chęć utrącenia kandydatur narodowych,* które w razie rozwiązania rady miejskiej nie mogłyby być wogóle wysunięte, gdyż obóz narodowy nie posiadałby odpowiedniej liczby delegatów w kolegjach wyborczych. W tym wypadku „sanacja" — nie mając kontrkandydatów — sama wzięłaby wszystkie 4 mandaty poznańskie wbrew woli większości społeczeństwa.

# Strajki polityczne w Zagłębiu

S o s n o w i e c, 22. 6. W dniu 21 czerwca na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w niektórych zakładach pracy wybuchły strajki. Strajki noszą charakter polityczny i są protestem przeciwko usiłowaniu uchwalenia nowej ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych. Strajki noszą charakter spokojny i nigdzie nie zostały zakłócone. Strajkiem objęte są kopalnie węgla. I tak na kop. „Wiktor" w Milowicach nie przystąpiło do pracy na ranną zmianę 329 robotników, na kop. „Paryż" — 910 rob., na kop. „Flora" — 190 rob., na kop. „Jakób" 130 rob., na szybie Marjusz — 230 rob. We wszystkich tych kopalniach obserwacja zjechała na dół i z pewnymi wyjątkami robotnicy kop. „Czeladź", „Saturn", „Jowisz", „Mars" pracowały normalnie. Inne kop. jak „Renard", „Reden" i „Kazimierz" wprowadziły na piątek świętówkę. Na kop. „Paryż" i „Florze" członkowie Z. Z. Z. starali się niedopuścić do strajku. Kopalnie, które nie strajkowały, lecz pracowały lub świętowały zapowiadają, że strajk wybuchnie w innym czasie.

Dodatkowo informujemy, że kop. „Dorota" i „Wiktorja" strajkowały także, tylko „Dorota" miała jednogodzinny strajk protestacyjny, a „Wiktorja" dwugodzinny.

# Zbrojenia Abisynji

### *Kraj posiada 15 lotnisk, brak mu jednak wyszkolonych lotników*

R z y m. (PAT). Prasa, informując o zbrojeniach lotniczych Abisynji, twierdzi, że dawno już minęły czasy, gdy cesarz posiadał tylko jeden aeroplan. Samolot ten służył cesarzowi do osobistych wycieczek, wykorzystywanych dla podniesienia autorytetu, panującego wśród ludności, która podziwiała nietylko samolot, ale również i tron cesarski, umieszczony w aparacie. Obecnie cesarz wysyła lotników abisyńskich na przeszkolenie do Europy. Ponadto w Abisynji znajduje się trzech instruktorów, z których jeden jest Szwajcarem, jeden Niemcem. Niedawno cesarz zarządził budowę i zorganizowanie lotnisk, które w liczbie 15 powstały w głównych miejscowościach kraju. Liczba samolotów wynosić ma obecnie kilkadziesiąt. Armja abisyńska posiada przeciwlotnicze karabiny maszynowe i artylerję. Lotnictwu abisyńskiemu brak jednak pilotów oraz warsztatów technicznych.

R z y m. (PAT). Dzienniki informuja na podstawie prasy paryskiej, że w ciągu ostatnich 18 miesięcy Etjopja sprowadziła z Europy przez port w Dżibuti 23.000 karabinów, 700 karabinów maszynowych oraz 6 miljonów ładunków.

R z y m. (PAT). Donoszą z Paryża, że cesarz Abisynji zdeponował cały swój majątek osobisty, wynoszący 300 miljonów fr. fr., w bankach paryskich.

# Setny jubileusz Agencji Havas'a

W tych dniach odbyło się w Paryżu zebranie ogólne akcjonarjuszów światowej agencji prasowej Havas'a. Zebranie miało charakter uroczysty, ponieważ w roku bieżącym przypada setna rocznica założenia Agence Havas, będącej najstarszą *agencją prasową na świecie.*

Agencja *została założona* w 1835 roku przez kupca paryskiego, Karola Havas'a, dostarczała ona z początku przekładów, głównie z prasy angielskiej, dziennikom, ministerstwom, poselstwom. W 1846 roku zorganizowała Agencja własną służbę informacyjną między Londynem a Brukselą przy pomocy kurjerów, przyczem posługiwano się również i pocztą gołębią. Później pod kierownictwem syna założyciela, Havas'a juniora, rozszerzyła Agencja swoją sieć informacyjną we Francji, jak i zagranicą i w r. 1850 zajęła monopolistyczną już prawie pozycję we Francji.

Największy wszakże rozwój Agencji przypada na okres wprowadzenia służby telegraficznej. W r. 1879 stała się Agencja towarzystwem akcyjnem i zawarła szereg umów z podobnemi agencjami zagranicznemi. Oprócz informacyj politycznych wprowadzono teraz do serwisu agencyjnego dział finansowy, handlowy i sportowy, a także dział ogłoszeniowy. Ten ostatni dział rozrósł się w ostatnich dziesiątkach lat tak potężnie, iż śmiało można powiedzieć, że Agencja Havas'a ma dzisiaj we Francji monopol na ogłoszenia, inseraty i reklamę prasową.

Biura Havas'a dysponują obecnie własną, niezależną od poczty linją telegraficzną, łączącą je z Londynem, Quai d'Orsay, giełdą i parlamentem, a również i ze swemi filjami na prowincji. Właśni korespondenci potężnej Agencji znajdują się we wszystkich prawie stolicach świata.

Służba polityczna Havas'a składa się ze 150 redaktorów, którzy pracują na cztery zmiany, tak, iż dział polityczny czynny jest całą dobę. Obok oficjalnej Agencji angielskiej Reutera i wielkich koncernów agencyjnych w Ameryce jest dzisiaj Agencja Havas'a jedną z największych światowych instytucyj prasowo - informacyjnych.

Or.

# Akademicka Olimpjada

W czasie od 10 do 18 sierpnia b. r. odbędą się w Budapeszcie wszechświatowe akademickie igrzyska sportowe. Przygotowania do zawodów, t. zw. akademckiej olimpiady, posunięte są bardzo daleko. Przygotowano już stadjon, na którym zawody odbędą się, oraz kwatery dla zawodników.

Ostatnio zaczęły już wpływać zgłoszenia z najróżniejszych państw. Przypuszczać należy, że i Polska — ze względu na bliskość Budapesztu weźmie w zawodach liczny udział

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**
**telefon redakcji i administracji 173-55**
**Piotrkowska 91**
Godziny przyjęć dla interesentów
**od 10—12**

# Tętno narodowej Łodzi bije nieustannie

## Wczorajsza wielka rewja sił narodowych

Łódź. Wczoraj, w niedzielę odbyła się w Łodzi imponująca uroczystość, w której wzięło udział około 2 i pół tysiąca osób.

Narodowe Koło Łódź-Koziny im. Kilińskiego obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru, na którą przybyli między innemi delegaci z Warszawy, Poznania, Strzałkowa, Gompolna, Końskiego, Kolskiego, Władysławowa, Łęczycy, Zduńskiej Woli, Sieradza, Łaska, Pabjanic, Aleksandrowa, Zgierza, Rudy Pabjanickiej itd. Ponadto wzięły udział delegacje organ. Sokoła, Hallerczyków i Dowborczyków.

O godz. 9 rano wyruszono z imponującym pochodem z placu przy ul. Północnej w towarzystwie 3 orkiestr do kościoła Zbawiciela. Mszę św. odprawił ks. prob. Wilk. W czasie nabożeństwa chór „Hasło", pod kierownictwem p. Miłka, wykonał kilka utworów religijnych.

Przed dokonaniem uroczystego aktu poświęcenia sztandaru, ks. prob. Wilk wygłosił okolicznościowe kazanie, w którem między innemi wskazał na siłę ruchu narodowego i zdolności jego do walki z tem wszystkiem co szkodzi Polsce. Głębokie myśli czcigodnego mówcy wywarły na wiernych silne wrażenie.

O godz. 13 pochód ruszył w tym samym porządku do centrum miasta na pl. Wolności, gdzie złożono przy dźwiękach Hymnu Narodowego wspaniały wieniec z szarfami u stóp pomnika Kościuszki. Następnie udano się na plac koło parku Helenowa, gdzie nastąpiły dalsze uroczystości, poprzedzone defiladą przd władzami Steronnictwa Narodowego.

Okolicznościowe zebranie zagaił prezes placówki Koziny, kol. Rakowski, witając przedstawicieli władz Stronnictwa Narodowego i wszystkich zgromadzonych. Następnie poseł Petrycki wygłosił dłuższe przemówienie, wktórem wskazał na ciężką ale owocną walkę Obozu Narodowego. „Ostatnio — mówił on — nie zatwierdzono nam narodowego zarządu miasta Łodzi. Motywów niezatwierdzenia nie podano, dla nas jest to tylko dowodem, iż wolę 100.000 wyborców w Łodzi ma się za nic. Nie zwraca się na nich żadnej uwagi. Żydzi obawiając się władz narodowych i dlatego działają wszelkiemi środkami, ażeby ruch narodowy zgnębić. Próżne jednak są te trudy. Ruch narodowy w walce z żydami nic nie powstrzyma, dopóki w Polsce pozostanie choćby jeden żyd. W projektach nowej ordynacji wyborczej Obóz Narodowy widzi ograniczenie prawa dla narodu polskiego i dlatego się im zdecydowanie przeciwstawia."

Mówcę nagrodzono oklaskami.

W dalszym ciągu przemawiali pp. kpt. Grzegorzak, radny Stolarek, w im. prezesa Zarządu Okręgowego mec. Kowalskiego radny Kapczyński, im. Narodowego Klubu Radzieckiego i prof. Podgórskiego, radny Czernik, delegaci pozamiejscowych Kół Stron. Narod. red. Leon Trella, w imieniu wydawnictwa i redakcji „Orędownika", oraz niezliczony szereg zaproszonych gości i przedstawicieli organizacyj.

Ponadto przemawiał przedstawiciel ks. prałata Wyrzykowskiego.

Uroczystość pod gołem niebem przeciągnęła się blisko do godz. 17-tej, pozostawiając na słuchaczach niezwykle silne wrażenie.

Na zakończenie odbył się wspólny obiad dla delegacyj.

### Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S-ców Leinwebra, Plac Wolności 2; S-ców Hartmana, Młynarska 1; Danieleckiego, ulica Piotrkowska 127. Perelmana, Cegielniana 32 (żydowska); Cymera, Wólczańska 37; S-ców Wójcickiego, ulica Napiórkowskiego nr. 27.

### Teatry łódzkie

**Teatr Miejski** — „Kraina uśmiechu".
**Teatr Letni w parku Staszica** godz. 9 „Muzyka na ulicy".
**Teatr Popularny** — „Dzień bez kłamstwa".
**Teatr Bagatela** — „Tik, Tik, Tak!"

### Kina chrześcijańskie

**Adria-Metro** — „Człowiek bez twarzy".
**Bratnia Strzecha** — „Nie będziesz kurtyzaną".
**Casino** — „Niewolnica z Mandalay".
**Corso** — „Czar walca wiedeńskiego".
**Capitol** — „Katiusza".
**Czary** — „Carioca".
**Grand Kino** — „Sobowtór królewski".
**Mewa** — „Carioca".
**Miraż** — „Kajdany życia".
**Ludowy** — „Csibi".
**Oświatowy** — „Królowa Krystyna".
**Palace** — „Rumka".
**Przedwiośnie** — „Nocny lot".
**Stylowy** — „Za dwa pocałunki".

**Teatr Miejski.** W dniu dzisiejszym, jutro i w środę dana będzie najgłośniejsza operetka Lehara p. t. „Kraina szczęścia". W operetce tej weźmie udział znana gwiazda operetki polskiej Jadwiga Fontanówna. W innych rolach wystąpią: Kazimierz Czarnecki, Marja Kisielewska, Stanisław Winiecki, Karol Koszela i in. — W pełnych próbach pod reżyserją Kwiatkowskiego interesująca komedja Saschy Guitry p. t. „Otello przyszłości".

**Teatr Staszica.** W dalszym ciągu w Teatrze Letnim Staszica grana jest z niesłabnącem powodzeniem świetna komedja „Muzyka na ulicy". Początek o godz. 21.

**Majówka.** Zarząd Str. Nar. Koło Łódź - Bałuty urządza wielką majówkę, która odbędzie się w dniu 29 bm. (w razie niepogody 30 bm.) o godz. 1 po poł. w Milanówku przy Szosie Brzezińskiej. Dojazd tramwajami 1 i 6.

**Zwracajcie listy ofiar L. O. P. P.!** Łódzki Obwód Miejski L. O. P. P. przypomina, że ostatnio wyznaczony termin zwrotu *list ofiar L. O. P. P. upływa w dniu 30 bm. a wobec zbiegu świąt w dniach 29 i 30 bm.* listy ofiar należy zwrócić do biura Obwodu Miejskiego L. O. P. P. przy ul. Prez. Narutowicza 30 nawet w wypadku, gdyby nie zadeklarowano na nie żadnych ofiar.

**Boże Ciało w Łodzi.** Uroczystość Bożego Ciała w Łodzi, z powodu ulewnego deszczu, jaki nawiedził miasto, ograniczyć się musiała w roku bieżącym do solennego nabożeństwa w murach katedry św. Stanisława Kostki. Uroczystą sumę w dniu tym z okazji Bożego Ciała celebrował ks. kanonik Wawrzynowicz w asystencji alumnów Seminarjum Duchownego. Stalle zajęte były przez księży prałatów i kanoników kapituły łódzkiej, Zarząd Akcji Katolickiej z p. prof. Zygm. Podgórskim i inni. Pienia religijne w czasie nabożeństwa wykonał chór alumnów, oraz połączone chóry katedralne, pod batutą p. prof. Ullasa. Po skończonem nabożeństwie wyruszyła procesja główną nawą po kościele, celebrowana przez J. E. ks. biskupa Wł. Jasińskiego, ordynarjusza diecezji łódzkiej, który prowadzony był do ołtarzy przez przedstawicieli władz państwowych, wojskowości i społeczeństwa. Ewangelje św. przy czterech ołtarzach odśpiewali: ks. kan. Sieciński, ks. prał. Dzioba, rektor Seminarjum Duchownego, ks. prałat Jan Bączek i J. E. ks. biskup sufragan dr. K. Tomczak. Uroczyste nabożeństwo zakończone zostało odśpiewaniem hymnu „Te Deum" i błogosławieństwem Najśw. Sakramentu.

**Rekolekcje zamknięte dla nauczycielek.** Staraniem Diec. Inst. Akcji Katolickiej — Sekcja Rekolekcyj Zamkniętych, w Domu Rek. O. O. Franciszkanów w Łagiewnikach w dniach od 17 do 20 czerwca rb. odbyły się rekolekcje zamknięte dla nauczycielek. Rekolekcje rozpoczęły się w dniu 17 bm. wieczorem odśpiewaniem hymnu „Veni Creator" przez O. Strycznego, rektora miejscowego klasztoru, poczem została wygłoszona wstępna nauka rekolekcyjna n. t. „Rekolekcje zamknięte jako szkoła apostolstwa świeckich". W rekolekcjach wzięło udział 20 rekolektantek.

**Z Polskiego Tow. Turystyczno-Krajoznawczego.** W dniach 29—30 bm. odbędzie się dwudniowa wycieczka w góry Świętokrzyskie (od Kielc autobusem do Słupi Nowej, dalej pieszo na Święty Krzyż, Łysicę, Św. Katarzynę, Bodzentyn do Łącznej). Koszt wycieczki wyniesie około 20 zł od osoby. Wyjazd z Łodzi 28. b. m. o godz. 15,29, powrót do Łodzi 30-go przed północą. Zapisy przyjmuje się we wtorek 25 bm. w biurze P. T. K. (Al. Kościuszki 17, oficyna II piętro) w godzinach od 18 do 20.

**Nie kupuj u Żyda.** Przy ul. Pomorskiej nr. 148 jest sklep spożywczy p. B. Wanatowskiego. Pomimo, iż klientela p. Wanatowskiego składa się wyłącznie z chrześcijan, p. W. zaopatruje się we wszelkie napoje chłodzące u Żyda Zalcberga z ul. Piotrkowskiej. W Łodzi istnieją również i chrześcijańskie wytwórnie wody sodowej *i limonjady, o czem p. Wanatowski* dobrze wie. — P. Ludwika Zawadzka, zam. przy ul. Nowo-Wschodniej 6, kupuje masło u Żyda w klepie „Nabiał" przy ulicy Pomorskiej, pomimo, że w sąsiedztwie znajdują się chrześcijańskie sklepy z nabiałem. — Również i p. Marjanna Szklarek, zam. przy ul. Pomorskiej 142, kupuje artykuły spożywcze w sklepie żydowskim. — Przy ul. Pomorskiej 181, p. Gustaw Weber posiada sklep z różnemi artykułami, które przeważnie kupują u niego Polacy. P. Weber pomimo to otacza się dostawcami Żydami i u nich zaopatruje się w artykuły pierwszej potrzeby.

### Kronika Pabjanic

**Adres „Orędownika": Pabjanice, Garncarska 5, telefon 230.**

**Prace miejskie.** Od kilku tygodni zarząd miejski przeprowadza naprawę i przebudowę ulic, według oznaczonego programu. Niektóre ulice ulegają zupełnej przebudowie, niektóre tylko częściowej naprawie.

Ulica Pułaskiego zostanie zupełnie przebudowana, bruk zostanie zerwany, a na jego miejscu będzie ułożona kostka Na robotach tych zatrudnionych jest większa ilość robotników, którzy pracują po trzy dni w tygodniu. Prawdopodobnie w przyszłym miesiącu zostanie przyjętych jeszcze kilkudziesięciu robotników. (p)

**Żądali zapłaty, to ich zredukował.** Przed kilku dniami właściciel tkalni mechanicznej pp. Biber i Krauze (Kilińskiego) zwolnili z pracy czterech robotników (w tem trzy kobiety) zato, że domagali się wypłacenia urlopu. W odpowiedzi właściciele tkalni bez 14-dniowego wypowiedzenia zredukowali ich. Poszkodowani skierowali sprawę do Inspektora Pracy na Obwód 15, który wezwał właścicieli i robotników na konferencję. Wynik zatargu podamy w najbliższym numerze. (p)

### Kronika Kalisza

**N. O. K. przeciwko „Sanacyjnemu" projektowi ordynacji wyborczej.** Członkinie Narodowej Organizacji Kobiet w Kaliszu, zgromadzone na ogólnem zebraniu w dniu 16 czerwca rb., w jednogłośnie powziętej rezolucji wypowiedziały się przeciwko wniesionemu przez klub B. B. projektowi ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, wzywając Sejm do odrzucenia tego projektu.

**Zlikwidowanie strajku.** Zatrudnieni przy budowie szpitala i rzeźni miejskiej robotnicy, niezadowoleni z niskich płac, porzucili pracę, żądając podwyżki wynagrodzenia dniówkowego.

Odbyta zaraz konferencja w Inspektoracie Pracy z robotnikami zdołała doprowadzić do szybkiego zlikwidowania strajku, trwającego zaledwie półtora dnia i przekonania robotników, że Fundusz Pracy, z którego kredytów korzysta miasto, ustalił normy płac i te w żadnym razie nie mogą być zmienione, względnie przekroczone.

**Co się stało z tablicą?** Umieszczona przez poprzedni zarząd miasta na posesji nr. 16 i 17 przy ul. Babinej tablica z napisem, wskazującym, że w domu tym mieściły się dawniej koszary wojska polskiego i że w nich przebywał pułkownik Cyprjan Godebski, została usunięta. Jak utrzymują, usunięcia dokonali Żydzi, dzisiejsi właściciele tego domu historycznego: A. Kronsilber i M. Fridensohn.

Zapytujemy, czy dom ten jest pod opieką władz konserwatorskich i czy Żydzi mieli prawo usunięcia tablicy, wskazującej mieszkańcom i gościom, że dom ten jest zabytkowy i stanowi osobliwość historyczną naszego miasta.

Wobec projektowanych „Dni Kalisza" zarząd miejski winien zająć się wspomnianym domem - koszarami, polecić właścicielom odrestaurowanie go i zawiesić tablicę z odpowiednim napisem informacyjnym.

**Pożary.** We wsi Kosmów, gm. Ceków, wybuchł pożar w zagrodzie Jana Klimka. Ogień zniszczył oborę i szopę oraz narzędzia rolnicze i 15 kur. Straty wynoszą 350 zł. Ogień powstał wskutek nieostrożnego zachowania się domowników z zapaloną świecą.

W zagrodzie Ignacego Lisa we wsi Strzałków, spaliły się: stodoła, dwie szopy, dwa wozy i narzędzia rolnicze, przyczem poparzeniu przy ratowaniu dobytku uległ Józef Lis, lat 30 i Ignacy Perski, lat 29. Poszkodowany oblicza straty na 2200 złotych.

## Protestacyjny strajk

Łódź, 23. 6. Socjalistyczne związki klasowe, po odbytym w dniu 20 bm. wiecu, proklamowały jednodniowy strajk protestacyjny przeciw projektowi nowej ordynacji wyborczej. Strajk zapowiedziano na 25 bm.

W związku z tem socjaliści zamierzali wydać specjalną odezwę, którą jednak starostwo skonfiskowało w drukarni.

## Procesja Bożego Ciała

Łódź. 24. 6. Wczoraj z racji uroczystości Bożego Ciała odbyła się procesja z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej. W procesji wzięły udział olbrzymie tłumy wiernych, a przed licznemi ołtarzami, ustawionemi w tej części miasta, odprawione zostały modły.

## Zabójca ś. p. dyr. Biegańskiego schwytany

Łódź, 23. 6. — Policja w Zduńskiej Woli, po długich i mozolnych poszukiwaniach, wpadła wreszcie na ślad domniemanego zabójcy śp. Edmunda Biegańskiego, dyr. gimnazjum państwowego w Zduńskiej Woli. Nazwisko osobnika trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

## Obostrzenie strajku na cegielniach

Łódź, 23. 6. W cegielniach okręgu łódzkiego proklamowano obostrzenie strajku, który objął około 2000 robotników. Pracują jedynie obsługi pieców, mianowicie palacze i dowożący cegłę.

Poza tem w cegielni Kluki kontynuowali pracę strycharze. Ponieważ inni robotnicy zachowywali się w stosunku do łamistrajków wrogo, przeto ustalono stały nadzór policyjny nad cegielnią Kluki, by nie dopuścić do awantur. Właściciele cegielni chcą zmniejszyć płacę do 7 zł za 1000 sztuk cegły, gdy natomiast strycharze domagają się dawnych stawek i nie godzą się na żadną zniżkę.

Konferencja dla zlikwidowania zatargu ustalona została na 26 bm.

## Zjazd komunistów-Żydów w Łodzi

Łódź. W związku z zapowiedzianą przez komunistów nową akcją antyfaszystowską przybyli do Łodzi senator Stefan Boguszewski z Warszawy, oraz Stanisław Jabłoński, Alojzy Zimmermann, Rene Arcoff i inni podobno z Paryża i Nowego Jorku. Przybywających miejscowi działacze wywrotowi powitali na dworcu, gromadząc się początkowo w małych grupkach, by stworzyć następnie większe zgromadzenie w liczbie 100 osób. Jedna z kobiet wręczyła przybywającym kwiaty i wygłosiła przemówienie.

Policja rozproszyła demonstrantów, przyczem zostało zatrzymanych kilka bardziej agresywnych. Estera Klubska, która wręczyła kwiaty i wygłosiła przemówienie, została zatrzymana.

Wśród aresztowanych znajdują się wyłącznie Żydzi.

Przy zbiegu Dolnej i Cegielnianej grupa agitatorów komunistycznych urządziła masówkę komunistyczną i zawiesiła sztandar na drutach elektrycznych.

Policja rozproszyła demonstrantów. Zatrzymana została Żydówka Fajga Aczkowiak.

Wśród zatrzymanych znajdują się osoby znane z przynależności do komunistycznego związku młodzieży.

**Przedpłata** na miesiąc czerwiec 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1.95, w agencjach zł 2.20, z odnoszeniem do domu zł 2.20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01, miesięcznie 2.34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr, na stronie czwartej 50 gr, na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Tadeusz Powidzki. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.
Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

# Nowiny Filmowe

## Znów film o Schubercie

Wdzięcznym tematem dla filmu dźwiękowego jest postać Franciszka Schuberta, tembardziej, że pełnemi garściami można czerpać z bogatej jego spuścizny przepiękne pieśni i melodje. To też niemałem powodzeniem cieszył się londyński film p. t. „Miłosne marzenia", w którym postać Schuberta kreował znakomity śpiewak operowy, Tauber. Po raz drugi Schuberta wyprowadził na ekran film wiedeński p. t. Niedokończona Symfonja", w którym rolę tytułową grał Hans Jaray, partnerką jego była Marta Eggert. Oba te filmy obiegły ekrany całego świata, nic też dziwnego, że niebawem zobaczymy trzeci już film o Schubercie. Tym razem jest to film amerykański, p. t. „Ostatnia Serenada". Zrealizowała go wytwórnia Fox, reżyserował James Tinling. Treścią filmu jest tak samo jak w filmach poprzednich twórczość, miłość i cierpienia młodego, genjalnego muzyka, który z trudem przebija się przez życie, nie szczędzące mu zawodów i rozczarowań. Nie rozczarowuje go tylko jedno, miłość młodej dziewczyny, która choć pochodzi ze sfer najwyższych, nie zrażona trudnościami, walczy o swoje uczucie, a następnie toruje ukochanemu drogę do muzycznej karjery. W rzeczywistości Schubert nie spotkał na swej drodze tak idealnej dziewczyny, sławę zawdzięczał sobie samemu i swemu genjuszowi, ale któżby kłócił się z filmem o rzeczywistość. Trochę gorzej, że rolę Schuberta, który był niski i krępy i wcale nie cieszył się urodą, kreuje Nils Asther, aktor młody i urodziwy. Partnerka jego, księżniczka von Hatzfeld jest urocza blondynka, Pat Paterson.

Największą zaletą „Ostatniej Serenady" będą nieśmiertelne melodje schubertowskie, jak również znakomite tło starego Wiednia, odtworzone z ca.ym pietyzmem. I dzięki temu film cieszyć się będzie powodzeniem.

---

*Paula Wessely po raz pierwszy wystąpi jako śpiewaczka w filmie „Epizod".*

### Paramount nakręca „Carmen" i „Hrabiego Luxemburga"

Wytwórnia Paramount przystąpiła do nakręcania dwóch utworów muzycznych, które znane są niemal każdemu, a więc „Carmen" i znaną operetkę Lehara — „Hrabia Luxemburg".

„Carmen" wystąpi prawdopodobnie znana para aktorów Claudette Colbert i Gary Cooper. Obsada „Hrabiego Luxemburga" jest narazie nieustalona. Reżyserować będzie Ernest Lubitsch, obecny kierownik produkcji wytwórni Paramount.

---

*O k r o p n e  t e  k o b i e t y!*

*Choćbyś jej nawet założył najnowszego amerykańskiego typu kajdanki, jeszcze znajdzie sposób, aby użyć pomadki do ust, — jak to czyni Iris Adrian, jedna z gwiazd filmu „Rumba".*

### Dwa nowe filmy George Rafta

George Raft zabrał się energicznie do pracy. Przystępuje do nakręcenia aż dwóch filmów: „Co wieczór o ósmej" z Frances Langford, reżyserji Raoula Walsha oraz film sensacyjny p. t. „Szklany klucz".

### John Boles w Paramouncie

John Boles został zaangażowany przez wytwórnię Paramount. Wystąpi on w filmie p. t. „Róża Rancho" wraz z gwiazdą Metropolitan Opera, Gladys Swarthout.

---

## Wrażenia z Międzynarodowego Kongresu w Paryżu

Międzynarodowy Kongres Paramountu w Paryżu, pod przewodnictwem pana Hicksa, zgromadził wszystkich przedstawicieli Paramountu z całej Europy. Na zjeździe tym obecny był również dyrektor polskiego oddziału Paramountu, p M. Czaban. Chcąc dowiedzieć się o decyzjach Kongresu, zwracamy się o informacje do dyrektora Czabana.

— Stwierdziwszy, że jedynie wielkie filmy, nie tylko pokrywają swe koszta, ale dają wielkie zyski, — odpowiada dyr. Czaban, — wytwórnia Paramount postanowiła nakręcać obecnie wyłącznie wielkie filmy. W tym celu, nie bacząc na wielkie koszta, Ernest Lubitsch przerwał nakręcanie dziesięciu filmów, których scenarjusze nie odpowiadały stawianym przez niego wymaganiom. Obecna produkcja Paramountu mieć będzie charakter międzynarodowy. Z filmów nakręconych w Ameryce po starannem przejrzeniu, zostało wybranych około 25 filmów, z których trzynaście ukaże się do stycznia 1936 roku. Wytwórnia Paramount wypuściła już w Warszawie swój pierwszy film produkcji 1935-36 — „Benga-L I" z Gary Cooperem i Franchotem Tonem. Film ten jest najlepszym dowodem, na jakim poziomie artystycznym będzie cała produkcja Paramountu w nadchodzącym sezonie.

Już we wrześniu ukażą się cztery przebojowe filmy Paramountu: Wstrząsający dramat psychologiczny p. t. „Private worlds" z Claudette Colbert, Charlesem Boyer, Joelem McCrea i Joan Bennett. Słynne „Wyprawy Krzyżowe", reżyserji Cecila B. de Mille'a, z udziałem Henry Wilcoxona i Loretty Young. „Wiosna w Paryżu", komedja muzyczna reżyserji Lewisa Milestone'a, twórcy „Na Zachodzie bez zmian", z udziałem Mary Ellis, gwiazdy Metropolitan Opera i Tullio Carminati, przyczem Ernest Luibtsch zastrzegł sobie szczegółową kontrolę produkcji. Wreszcie „Czar młodości", nowy film Sylvji Sidney, osnuty na tle słynnej sztuki teatralnej, która miała kolosalne powodzenie w Anglji i Ameryce. Partnerem Sylvji Sidney będzie w tym filmie Herbert Marshall.

Ponadto sprowadzone zostaną następujące filmy:

„Peter Ibbetson" z Gary Cooperem, reżyserji słynnego już dziś Henry Hathawaya, twórcy „Bengali". „Mleczna droga", nowy film świetnego komika Harolda Lloyda. „So red the rose", reżyserji Kinga Vidora z udziałem Margaret Sullavan.

Obecny kierownik produkcji Paramountu kładzie nacisk na operetki i komedje muzyczne. Prócz wspomnianej komedji muzycznej „Wiosna w Paryżu" zostaną nakręcone jeszcze dwa filmy muzyczne: „Rose of the Rancho" z Johnem Bolesem i Gladys Swarthout, gwiazdą Metropolitan i p i e r w s z y  a m e r y k a ń s k i  f i l m  K i e p u r y — „Pieśń o Nilu". Film ten reżyserować będzie młody, niezwykle uzdolniony reżyser: Frank Tuttle.

---

*Znakomity artysta filmowy Richard Dix przybył do Londynu. Zaraz na dworcu opadli go wielbiciele, prosząc o autograf.*

*Carl Brisson w otoczeniu pięknych dziewcząt w filmie „Sobowtór królewski".*

*Rudolf Forster, Christl Mardayn i Gretl Bernd-Larsen w nakręcanym obecnie w Wiedniu filmie „Tylko komedjant".*